NUMER JUBILEUSZ[illegible]

WOLNOŚĆ – R[illegible] – NIEPODLEGŁOŚĆ

ROBOTNIK

[illegible] ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIE[illegible] ŻYJE RZĄD ROBOTNICZO CHŁOPSKI NIECH ŻYJE SOCJALIZM

1894 – 1944 R. [illegible] LIPIEC

## NASZ JUBILEUSZ

W najcięższych czasach przypadły nasze najdroższe rocznice. Pięćdziesięciolecie naszej partii, które minęło dwa lata temu i pięćdziesięciolecie naszego „Robotnika", które właśnie mija, musieliśmy i musimy uczcić w ciasnych ramach życia konspiracyjnego, wśród rozpasanego terroru niemieckiego okupanta. Nie pomniejsza to jednak ani ważności chwili ani napięcia uczuć, jakie ona wywołuje, a może nawet dzisiaj w warunkach najtrudniejszej służby dla idei goręcej i głębiej odczuwamy te węzły, które łączą nas z bohaterskim wczoraj. Jest ono dla nas źródłem otuchy i siły. Gdy wśród największych cierpień patrzymy na przebyty szlak naszej Partii, narzuca się wprost pewnik: chociażby niewiedzieć jak ciemna była noc, chociażby sprzysięgały się przeciw nam niewiedzieć jakie potęgi — potrafimy zawsze stawić im czoło, podejmując walkę napozór beznadziejną, dowodząc, że nie ma zapór, których nie przezwyciężyłaby twarda wola i ofiarna praca dla idei.

Nic lepiej nie dowodzi, jak właśnie 50 lat istnienia naszej Partii, że wierność dla sztandaru i męstwo w walce zawsze dają owoce. Patrzyliśmy przecież jak z gruzów pierwszych poczynań socjalistycznych w Polsce wyrósł i spotężniał ruch socjalistyczny, chociaż przemoc wroga i nienawiść rodzimej ciemnoty wznosiły nieprzebyte zda się przeszkody na drodze. Ginęły setki i tysiące oddanych sprawie bojowników, ale „nikt dla idei nie ginie marnie" — dzieło ich rosło i ruch nasz potężniał. I oto patrzyliśmy na odrodzenie naszego państwa, mając dumną świadomość, że rola PPS nie była tu mała. To nasza Partia przecież nadała Odrodzonej Polsce oblicze współczesne, którego, stojąc dziś wśród narodów walczących, nie potrzebuje się wstydzić, chociaż wrogie siły [illegible] w niejednym skarykaturowały dzieło polskiego ludu. Czyż nie jest to największym źródłem otuchy w dzisiejszych tragicznych czasach?!

I dlatego to jubileusz „Robotnika", który był zawsze na czoło wysuniętą w walce placówką PPS, ma większe dziś niż kiedyindziej znaczenie. Uprzytomniając sobie zamknięty w tej chwili rozdział historii wysiłku ludu pracującego Polski uprzytomniamy też każdemu, kto wypatruje lepszego jutra i tęskni do doskonalszych form ludzkiego życia, że mimo krew, płynącą ulicami miast i osiedli polskich, mimo setek tysięcy uwięzionych, mimo wyrafinowanego terroru podziemnym nurtem płynie ten sam żywy i potężny prąd myśli i idei, torując drogi do urzeczywistnienia niezmiennych dążeń ludowych, do wolności, do nowego ustroju społecznego i politycznego. Niechaj każdy wie, że w tęsknotach swych i walce nie jest samotny. Ta sama siła, która pozwoliła PPS wytrwać pół wieku w pracy i walce, żyje wśród nas i doprowadzi do zwycięstwa!

W czasach obecnego zmagania się z przemocą okupanta jubileusz „Robotnika", który wyrósł i pół okresu swego istnienia żył w konspiracji, jest zarazem jubileuszem całej prasy podziemnej Polski.

„Robotnik" torował jej drogi, on wytwarzał jej pierwsze doświadczenie, on i jego drukarnia po powstaniu 1863 roku był pierwszą, systematycznie pracującą w niewoli kuźnią wolnego słowa polskiego.

I jeśli dziś znów w podziemiach rozlega się jego głos — najlepszy to wyraz niezłomności ducha Polski.

... uczcić możemy nasz ... powściągliwość przy... jednak kto pomyśli ... „Ren ofiar... drukarzy, bezmierny P. P. święce... kurierów i łączniczek, którego świat niosą każdy numer i niemały ... też trudnościach wysiłku podziemnej redakcji — w każdym stadium stwarzania pi... przy wykonawcach śmierć ... poza skromną szatą tego ... prawdziwie wzniosły w... „Robotnik" był zawsze w... niezłomnej, zapału niewyst... niepokonanego w ... socjalizmu i niepodle...

## NOSICIELOM SŁOWA SOCJ...

*Wyszedłeś w najciemniejszą jesienną noc, gdy ... deszcz, a my wszyscy, dwudziestomilionowy naród spaliśmy w swo... pokojach, izbach, poddaszach i norach podziemnych kamiennym ... wolników. Wyszedłeś jak przemytnik, obładzon do pasa. Na plecach d... gałeś składowe części drukarni. Byłeś obładowany pismami, zwiastującymi wyzwolenie ciał i duchów. W lewej ręce trzymałeś żerdź, którą w ciemności szukałeś objeszczyka, w prawej niosłeś rewolwer gotowy do strzału. Tej nocy przyniesiona została Niepodległość ...go kraju ... ducha, popychanych pięścią obcego żołdaka. Tej też nocy ...ała przyniesiona deklaracja praw świętego Proletariusza, która zdeptała prze... bogaczów. Przyniosłeś wtedy bezcenne zwitki polskiego zakonu od zaklęsłych emigranckich mogił. Przyniosłeś „drugą stronę", zerwaną z lutni nieśmiertelnych. Stąpiwszy na ziemię rodzoną, poszedłeś za językiem ludzkim. Było Ci drogowskazem stękanie pracującego człowieka. Ci, o których nie wiedziała ojczyzna, ci, którym trudem pasł się świat, znalezieni zostali przez Ciebie, podźwignięci, wezwani i związeni w towarzyski obóz b o j o w n i k ó w o w o l n o ś ć.*

*Stefan Żeromski* (Sen o Szpadzie).

## PIĘCDZIESIĘCIOLECIE „ROBOTNIKA"

(Krótki zarys historyczny)

*„Robotnik" pod zaborem rosyjskim*

Już podczas obrad I-go Zjazdu P. P. S. w listopadzie 1892 roku w Paryżu przy omawianiu najbliższych zadań organizacyjnych i agitacyjnych nowo powstałej Partii poruszono również sprawę periodycznego organu propagandowego. Ale dopiero II Zjazd P. P. S., odbyty latem 1893 r., częściowo w Wilnie, częściowo zaś pod Wilnem w Ponarach postanowił przystąpić do wydawania w kraju w tajnej drukarni, pisma p. t. „Robotnik". Jednak trzeba było prawie rocznych bardzo skomplikowanych przygotowań technicznych, związanych z urządzaniem tajnej drukarni, żeby „Robotnik" mógł się nareszcie ukazać. Stąd 12 lipca 1894 roku jako data ukazania się 1-go Numeru „Robotnika" jest równocześnie datą urządzenia pierwszej po 30-letniej przerwie tajnej drukarni. Wprawdzie w okresie „Pierwszego Proletariatu" próbowano tajnych drukarń, ale były to próby nietrwałe i pod względem technicznym mocno niedociągnięte i szybko wykrywane przez władze żandarmsko-policyjne. A że w tym samym czasie w samej Rosji najpotężniejsza partia terorystów i carobójców — Narodna Wola — również doznała dotkliwych niepowodzeń w urządzaniu tajnych drukarń, więc utarło się przeświadczenie, że bezpieczniej jest drukować zagranicą, nie oglądając się na trudności przemytu. I dlatego wszystkie partie rewolucyjne Rosji redagowały i wydawały swe wydawnictwa głównie w Szwajcarii i w Anglii. Dopiero pierwsza P. P. S. zerwała z tym uprzedzeniem do drukarń krajowych i latem 1894 roku założyła drukarnię tajną w Lipniszkach w pow. Oszmiańskim w mieszkaniu Parniewskich. Odtąd losy drukarni i „Robotnika" związały się nierozdzielnie a drukarnia stała się najważniejszym warunkiem jego istnienia. Ukazanie się „Robotnika" było dużym wydarzeniem w naszym ruchu robotniczym pod zaborem rosyjskim. Stwierdza to artykuł wstępny 1-go numeru p. t. „Od Redakcji". Czytamy w nim między innymi, że „już 10 lat mija, jak jesteśmy pozbawieni pisma robotniczego w kraju. 10 lat temu nasi bohaterscy poprzednicy założyli pismo „Proletariat", którego wyszło zaledwie 5 numerów. Od tego czasu wiele się zmieniło, ruch spotężniał i rozrósł się, mając już 10 lat krwawej walki i swą męczeńską historię za sobą. To, co dla naszych dzielnych poprzedników okazało się niemożliwem, my podejmujemy., ufni w to, że na swoim stanowisku wytrwać potrafimy".

Charakterystycznym szczegółem było umieszczenie „Robotnika" zdala od stolicy Polski — na kresach. Wpłynęły na to względy większego bezpieczeństwa i stosunkowa słobość organizacji krajowej. Zresztą drukarnia w Lipniszkach wypuściła 6 nume-

rów „Robotnika", po czym wskutek częściowej dekonspiracji została przeniesiona do Wilna. Z Wilna zaś w związku z rozrastającymi się stosunkami organizacyjnymi, oraz z potrzebami samego ruchu przeniesiono jesienią 1898 roku drukarnię do Łodzi. Za wyborem Łodzi przemawiały względy istotne, jak okoliczność, że było to duże miasto o wielkiej masie robotników, miasto ruchliwe, pełne przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Drukarnię urządzono przy ul. Wschodniej nr. 19 w mieszkaniu na pierwszym piętrze, które zajął pod nazwiskiem Dąbrowskiego Piłsudski z żoną Marią. On też został redaktorem „Robotnika". Odtąd też wprowadzono zwyczaj jednostkowego redagowania pisma zamiast zbiorowego w stosunkach nielegalnych niepraktycznego. Dotychczasowe numery „Robotnika" redagowali zbiorowo członkowie ówczesnego C. K. R.-u Grabowski, Klimowicz, Piłsudski, Strożecki i Wojciechowski. W okresie wileńskim redagowali Piłsudski i Wojciechowski przy współudziale Strożeckiego. Należy zaznaczyć, że prawie wszyscy redaktorzy „Robotnika" nielegalnego sami składali go, odbijali i wywozili z drukarni.

Jakżeż wyglądała drukarnia, w której drukowano „Robotnika". Otóż drukarnia, wykryta przez żandarmów w Łodzi w nocy z 25 na 26 lutego 1900 mieściła się w zwykłym mieszkaniu na pierwszym piętrze, a więc wbrew tradycji nie na strychu czy w piwnicy. Środki techniczne składały się z pewnej ilości czcionek: petitu na 2 stronice i garmontu na 6 stronic „Robotnika"; oprócz tego była pewna ilość liter tytułowych oraz tłustego petitu i garmontu. Czcionki mieściły się w kasztach, przechowywanych głównie w otomanie. W specjalnej szafce znajdowała się maszynka drukarka-bostonka, popularnie zwana „babcią" wagi około 110 kg z małą ramą mieszczącą zaledwie 1 stronicę „Robotnika" w rozmiarze 26 na 14 cm. Na tej maszynce można było odbijać narazie tylko jedną stronę i dopiero po jej odbiciu można było przystąpić do następnej. W ciągu jednej godziny odbijano 300 — 400 egzemplarzy. W czasie pracy zachowywano wielką ostrożność, unikając hałasu maszynki. W tym celu części maszynki stykające się ze sobą podczas pracy były pooklejane rzemykami i suknem. Ponieważ i hałas i nakładanie farby powodowały przerwy, przeto na każdą godzinę pracy wypadało przeciętnie około 280 egzemplarzy pisma. A wobec tego, że drukowano wówczas 1900 egzemplarzy, odbijanie jednej stronicy wymagało 8 godzin pracy, więc 12-stronicowy numer „Robotnika pochłaniał blisko 15 dni wytężonej pracy. Z drukarnią była związana bardzo ważn[illegible] sp[illegible] sta[illegible]czania papieru do druku i wy[illegible] gotowych numerów „Robotnika". W[illegible] zdobywanie papieru drukarskiego z [illegible]sem posłużyło jako ślad do rozkonspi[illegible]wania i wzięcia drukarni w Łodzi. Dru[illegible]



BABCIA

Tak wyglądał sprzęt pierwszej drukarni PPS i legendarna „babcia" — pedałówka, która przez wiele lat była jedyną tajną maszyną drukarską w kraju, służąc wiernie wolnemu słowu. Prawdziwa babcia wszystkich nielegalnych drukarń, pracujących dziś nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, gdziekolwiek wroga przemoc zdusić chce wolne słowo!

karnię wzięto w momencie ukończenia druku 36-go numeru „Robotnika", który zaczynał się artykułem wstępnym p. t. „Triumf swobody słowa" Artykuł traktował o zniesieniu w Austrii stempla dziennikarskiego i o zamiarze polskich towarzyszy w Galicji wydawania codziennego pisma „Naprzód", co istotnie wkrótce nastąpiło. Artykuł ten zaczynał się następująco: „Orłow, szef żandarmów, „żandarm Europy" Mikołaja I odprowadzając pewnego znajomego wyjeżdżającego zagranicę prosił go o załatwienie tam małego interesu. Gdy będziesz pan w Norymberdze — mówił mu — zajdź pod pomnik Gutenberga, wynalazcy druku i pluń mu pan odemnie w oczy. Od niego całe zło na świecie pochodzi". — „Otóż Gutenberg! rzeczywiście od niego pochodzi całe zło!" zawołał podpułkownik żandarmów carskich na widok wstępnego artykułu w 36-ym numerze „Robotnika". Zagarnięcie drukarni „Robotnika" było ogromną klęskę dla całej Partii. Żandarmi sądzili, że spod tego ciosu Partia nie prędko się podźwignie. Toteż na badaniu zaaresztowanego Piłsudskiego rotmistrz żandarmerii powiedział: „Nie tak łatwo zdobyć się raz jeszcze na taki wysiłek, nie łatwo zorganizować podobną rzecz na nowo". Na to odrzekł Piłsudski: „Ależ panie rotmistrzu, jestem przekonany, że w tej chwili już drukuje się następny numer

[illegible] Niech mi pan wierzy, że dla [illegible] nie stanowi to nic tak bardzo trudnego". I rzeczywiście w kilka dni po tej [illegible]owie ukazał się następny numer „Robotnika" w nowej drukarni, założonej [illegible]ez Partię. Ta nowa drukarnia zaopatrzona w identyczną jak „babcia" maszynę sprowadzoną konspiracyjnie z zagranicy została urządzona w Kijowie najpierw [illegible]zy ul. Dmitriewskiej w [illegible]kaniu bardzo niewygodnym. Wobec tego przeniesiono ją na ul. Lwowską 4 do mieszkania zajmowanego przez Aleksandra Sulkiewicza wraz z rodziną. W okresie drukarni kijowskiej od 1901 do 1902 [illegible] redaktorem [illegible] W roku 1902 przeniesiono drukarnię do [illegible] dawała większe gwarancje bezpieczeństwa a oprócz tego znajdowała się w pobliżu Wilna, gdzie można było lokować bibułę dla Litwy, kresów oraz dla licznych kolonij studenckich w Rosji. Czyli, że do miast o. kongresówki transport był już znacznie pomniejszony a to stanowiło dużą ulgę. Prócz tego bliskość Wilna sprawiała, że można tam było wpadać częściej po wiadomości, rękopisy i pieniądze i wreszcie dla odpoczynku. Poza tym władze policyjne nie zwracały większej uwagi na robotników polskich, zajmując się raczej śledzeniem „bundowców". W Rydze drukarnia mieściła się przy ul. Suworowskiej nr. 5 w mieszkaniu zajętym przez tow. Perla i jego żonę Teresę. Redagował tow. Perl aż do jego aresztowania, które nastąpiło w pociągu poza Rygą, a więc bez następstw dla samej drukarni. W drukarni ryskiej począwszy od nr. 50 „Robotnik" drukuje się z tytułową winietą obrazkową, której używa się odtąd z małymi przerwami stale. Z wybuchem wojny rosyjsko japońskiej 1904 — 5 roku i narastającym w zaborze rosyjskim wrzeniem rewolucyjnym „Robotnik" nie może już zmieścić się w ramach małych drukarń krajowych i drukuje się przejściowo bądź to w drukarniach legalnych np. u Maślankiewicza, bądź też jest składany we własnych tajnych zecerniach. Tylko w ten sposób można było podołać ciągle rosnącemu nakładowi „Robotnika". I tak w ciągu 1905 roku nakład „Robotnika" dosięga 2500 egz. a w roku 1906 (latem) kiedy to „Robotnik" zaczął się ukazywać jako dziennik, nakład dosięgał 25 — 30.000 egzemplarzy. Wtedy redakcja „Robotnika" była zbiorowa w składzie M. Handelsmana, St. Posnera, F. Sachsa i Strożeckiego. Wskutek rozpoczynającego się u schyłku 1906 roku kryzysu rewolucji i wzrastającej fali prześladowań P. P. S. organizuje własną drukarnię technicznie zmodernizowaną. W związku z kilku oddzielnymi zecerniami Partia zakłada nowoczesną drukarnię z pospieszną maszyną drukarską, poruszaną motorem elektrycznym. W tak rozłożonych ogniwach pracy drukarskiej składa się i odbija „Robotnika" w nakładzie 30.000 egz. w 1906 roku, 16.000 i 14.000 egz. w roku 1907 i 10.000 w 1908. Tych przeobrażeń technicznych dokonuje tow. Feliks Turowicz, który obejmuje kierownictwo drukarni pospiesznej i ekspedycji gotowych druków w sklepie mieszczącym się przy ul. Foksal 18, a więc w centrum Warszawy pod legalną firmą „Dom Handlowy L. Tomaszewski". Przyjrzyjmy się tej drukarni. Wspomniany wyżej sklep miał suterynę, do której prowadziły schodki. Sam sklep był składem różnorakiego papieru a do jego cięcia zainstalowano specjalne nożyce, poruszane motorem. To wszystko funkcjonowało otwarcie. Dopiero w suterenie, gdzie znajdowały się nożyce, urządzono przepierzenie z pak, pełnych „towaru" a za tą sztuczną ścianą umieszczono samą mszynę drukarską. Komunikacja odbywała się przez wyjęcie umówionej w przepierzeniu skrzyni. Dla uciszenia hałasu maszyny, wybito lokal wojłokiem a podłogę wysłano grubą warstwą gumy. Motor obsługujący nożyce obsługiwał również maszynę, której istnienia nikt się nie domyślał. Nie domyślali się przypadkowi i niepożądani goście w rodzaju administratora, inkasentów, urzędników rządowych i miejskich, nawet rewirowy. Ba nie domyślali się tego nawet „spece" z techniki partyjnej, którzy nawet uprzedzeni, że drukarnia jest w pobliżu, gubili się prawie w próżnych poszukiwaniach. Obok tych ostrożności specjalna sygnalizacja alarmowała drukarnię o każdym niebezpieczeństwie. W tym celu sklep ze względu na powszechne podówczas napady bandyckie stale zamknięty a drzwi wejściowe zasłonięte zieloną firanką. Na dzwonek otwierała drzwi sklepowa i w zależności od gościa sygnalizowała kolorowymi lampkami elektrycznymi wiszącymi w suterynie: „zaprzestać niezwłocznie, zwolnić tempo, można pracować". Drukarnia na ul. Foksal wpadła przypadkowo we wrześniu 1908 roku a policja buszująca przez kilka godzin w całym lokalu i w suterynie była pewną, że odkryła tylko skład bibuły. Dopiero gdy wskutek trafu jeden z policjantów wpadł przez zamaskowane wejście do maszyny, wówczas dopiero pojęto, jak wielka zdobycz dostała się w ręce stupajków carskich. Jednak triumf ich był pozorny, albowiem jeden z pracowników, tow. Kowalski w pewnym momencie puścił maszynę w ruch i przez zastosowanie pewnych ruchów motoru po prostu zgruchotał ją. Tylko bezużyteczny szkielet maszyny stał się

łupem żandarmskim. Nie potrzebujemy dodawać, że wszyscy pracownicy drukarni ponieśli ciężkie kary długoletniej katorgi i wiecznego wygnania do Syberii. Jednak pracownicy jakoteż drukarnia spełniała zaszczytnie swą służbę, wypuściwszy w świat w ciągu dwóch i pół lat przeszło 15.000.000 arkuszy druków rewolucyjnych. Ale już wkrótce potem P. P. S. urządziła nową drukarnię, oczywista bez porównania mniejszych rozmiarów, najpierw w Wiśniowej Górze pod Wawrem, a następnie w niespełna rok po Foksalu — w Kijowie. W tym okresie funkcjonowania drukarni na Foksalu, zwanej popularnie „Dworzec" redagowali „Robotnika" naprzemian tow. Jędrzejowski, Jodko-Narkiewicz, Wasilewski i Perl. Nakłady ówczesnego „Robotnika" spadły z 14 tys. pod koniec 1908 roku do 10.000 i 8000 egz. Nadchodziły ciężkie czasy straszliwego odwetu caratu, nadchodziły dni reakcji i bierności zmęczonych walką mas. Miarą tego był spadek nakładu także i „Robotnika". Toteż w nowej a zarazem ostatniej tajnej drukarni P. P. S. z przed wojny 1914 — 1918 roku, założonej w Kijowie w domu narożnym przy zbiegu ul. Nazarowskiej i Szulawskiej „Robotnik" wychodził w nakładzie już tylko 2.200 egz. W okresie Kijowa „Robotnika" redagował tow. Wasilewski. Redagował go i w następnych latach aż do 266 numeru to jest do kwietnia 1915 roku. Ale wówczas „Robotnik" drukował się w krakowskich drukarniach i był przemycany do kraju. Partia osłabiona wskutek zadanych przez najazd rosyjski ciosów nie miała wystarczających środków na podjęcie trudu urządzania nowej tajnej drukarni w kraju. Wśród takich to warunków „Robotnik" bytował aż do wybuchu wojny. W związku z samą wojną i z wydarzeniami, które wywierały decydujący wpływ na losy Polski i proletariatu, „Robotnik" jako sztandarowe pismo P. P. S. stał się bezwzględną potrzebą Partii. W tym celu pod okupacją austriacką w Dąbrowie Górniczej powstała redakcja „Robotnika", który drukował się w jawnej drukarni, walcząc z cenzurą wojskową Austriaków i z ciągłymi konfiskatami. Redagował go tow. Perl aż do wieczora 11 listopada 1918 roku, kiedy to mógł oddać wreszcie „Robotnika" do druku już w Polsce niepodległej w zajętej drukarni „Godzina Polski" po 24 z górą latach tułania się w tajnych drukarniach.

### *„Robotnik" w Polsce Niepodległej*

Z dniem 11 listopada 1918 roku „Robotnik" rozpoczyna swoją działalność w warunkach legalnych Niepodległego Państwa Polskiego, którego chorążym był przez cały przeciąg niewoli, głosząc wytrwale prawa narodu do Niepodległej Rzeczypospo[illegible]tej Ludowej, oraz prawa proletariatu d[illegible] wyzwolenia społecznego w myśl ideałó[illegible] socjalizmu polskiego. Ten okres prze[illegible] 20-letni przeżywaliśmy wszyscy wr[illegible] „Robotnikiem" i doskonale zdajemy [illegible] sprawę z ogromu pracy i zasług „[illegible]nika", nie tylko jako organ [illegible]prasow[illegible] ale jednocześnie najpotężn[illegible] org[illegible] P. P. S. w jego walce z wszelkimi tendencjami a także próbami dywersji komunistycznej w obozie robotniczym. W życiu politycznym państwa polskiego, we wszystkich jego kryzysach i przełomach, że wskażemy na okres wojny z Rosją, na sprawę wileńską i w ogóle na sprawę t. zw. mniejszości narodowych, na sprawę tworzenia pierwszej konstytucji państwa i okres ciężkich zmagań z reakcją nacjonalistyczną, kiedy to padł Pierwszy Prezydent G. Narutowicz, „Robotnik" odegrał przodującą rolę jako niezależny organ [illegible] i śmiałego sądu o wydarzeniach [illegible] odpo[illegible]działalności osób za te wydarzenia. Wal[illegible] z wrogiem „Robotnik" jednocześnie p[illegible]konywał i wychowywał ideowo masy zdezorientowane i uprzedzone do socjalizmu i demokracji republikańskiej. W ten sposób „Robotnik" przygotowywał i obóz robotniczy do czynnych wystąpień w czasie gdy pod wpływem strasznego kryzysu walutowego, spadku złotego i potęgującego się bezrobocia i drożyzny zaczęły się budzić zamiary i odruchy faszystowsko-reakcyjne i dyktatorskie. A gdy wreszcie Polska po zamachu majowym weszła w dziewięcioletni okres sanacyjno-ozonowy ze wszystkimi następstwami rządzenia bez odpowiedzialności i kontroli wówczas „Robotnik" stał się właściwie jedynym w Polsce codziennym organem walki całego obozu wolnościowego z gwałtem i przemocą. Nadewszystko zaś „Robotnik" tak jak w okresie niewoli tak w Polsce Niepodległej stał na straży wolności słowa i druku — tych podstawowych zasad swobód demokratycznych. Na tym posterunku stał niezłomnie, przyjmując ciosy niezliczonych szykan cenzury, bardzo dotkliwych i rujnujących finansowo konfiskat, które stały się niemal codziennym zjawiskiem. Ale to nie wyczerpywało środków represji regimu sanacyjnego. Do pomocy przyszły „zreformowane" sądy, które nie szczędziły drakońskich wyroków na redaktorów a potem nawet na wydawców. Gdy i te środki zawiodły, rzucono się na drukarnię „Robotnika". Jak już wspominaliśmy „Robotnik" drukował się w drukarni „Godziny Polski" przy ul. Wareckiej 7, która była pismem proniemieckim. Firmowała temu specjalna spółka p. n. Zawiłowski — Napieralski. Tę drukarnię zajął z polecenia C. K. R. P. P. S. oddział Pogotowia Bo-

jowego. Nikt nie stawiał oporu, a w pierwszym numerze „Robotnika“ z dnia 12 listopada 1918 roku wydrukowano oświadczenie C. K. R.-u o fakcie zajęcia „Godziny“ pisma pozostającego na żołdzie niemieckim, o czym świadczyły znalezione dokumenty. Zajęta drukarnia, jako własność [illegible] wowa została wydzierżawiona P. P. S. na zasadzie specjalnej umowy. Wśród warunków, które były bardzo uciążliwe i wobec dewaluacji pieniądza coraz niekorzystniejsze, był punkt o okresowym odnawianiu dzierżawy za zgodą rządu. I oto w końcu 1927 roku a więc w momencie rozpisania wyborów do Sejmu ówczesny rząd odmówił prolongaty dzierżawy i zażądał oddania maszyn. W swej naiwności sanacja sądziła, że w ten sposób położy P. P. S. w wyborach, pozbawiając ją drukarni, a więc możności propagandy wyborczej. I powtórzyło się wówczas to, co było treścią rozmowy aresztowanego w 1900 roku Piłsudskiego z rotmistrzem żandarmerii. Dla P. P. S. stworzenie nowej drukarni „nie stanowi nic tak bardzo trudnego“. I rzeczywiście w tej sytuacji bez przesady katastrofalnej „Robotnik“ dzięki poparciu robotników ich związków, a w pierwszym rzędzie dzięki wydatnej pomocy finansowo-kredytowej Związku Zawodowego Kolejarzy zdobył drukarnię zapasową i wniósł zaliczkę na nową maszynę rotacyjną, linotypy i maszyny płaskie. Atak [illegible] Rząd cofnął swe wymówienia, ale Partia zaangażowana w nową instalację i modernizację drukarni „Robotnika“ kontynuowała rozpoczętą budowę własnej drukarni zrzekając się dzierżawy. Tak powstała ostatecznie znana drukarnia „Robotnika“ — placówka wielkiej doniosłości ogólnopartyjnej. Nie znaczy to, żeby trudności się zmniejszyły. Przeciwnie zadłużenie przeważnie w dolarach, coraz bardziej kurczący się kredyt, zamknięcie kredytu w instytucjach państwowych, konfiskaty, procesy i wyroki sądowe, wreszcie kary pieniężne i wysokie opodatkowanie stworzyły stan bardzo ciężkiego kryzysu gospodarczego, a z nim zastój wydawnictw poważniejszych, dotychczas tłoczonych w drukarni „Robotnika“ oraz kurczące się stale nakłady „Robotnika“ potęgowały i tak już trudne położenie. Jednak począwszy od roku 1932 ruch robotniczy okrzepnął. Stanowisko opozycyjne Partii wobec rządu i systemu sanacyjnego, codziennie w „Robotniku“ podtrzymywane, wpłynęło wreszcie na ożywienie akcyj bieżących klasy robotniczej. Rozwijające się działania pod przewodem P. P. S. i zaprzyjaźnionych z nią klasowych związków zawodowych wytworzyły nowe warunki pracy wydawniczej Partii. W wyniku tej przemiany „Robotnik“ mający zapewniony warsztat drukarski zyskał trwały i ciągle powiększający się kontyngent odbiorców-czytelników, kontyngent odpowiadający cyforowo wymaganiom wielkiego dziennika socjalistycznego jako centralnego organu P. P. S. Przyczynia się do tego specjalnie. zorganizowany Zespół Wydawnictw Socjalistycznych jako potężna instytucja kolportażowa całej prasy partyjnej, w pierwszym rzędzie „Robotnika“. Pozycja P. P. S. i „Robotnika“ się ugruntowuje i na krótko przed obecną wojną przy wydatnej pomocy Związku Zawodowego Kolejarzy wydawnictwo i drukarnia „Robotnik“ nabywają do spółki także dom przy ul. Wareckiej 7. Dalszy wysiłek przerywa wojna i tragiczny wrzesień 1939 roku, podczas którego nad palącą się Warszawą dumnie powiewał sztandar „Robotnika“ przewodząc w obronie brygadom robotniczym aż do ostatniego ciosu wroga, kiedy ten P. P. S.-owy bastion walki o wolność Narodu i Sprawy Socjalizmu padł pod gradem bomb i pocisków artyleryjskich.

W przedstawionym okresie redakcja była, rzecz prosta, redakcją zbiorową kierowaną przez naczelnego redaktora. Było ich dwóch: od 1918 do 1926 tow. Feliks Perl a od roku 1926 do 1939 aż do ostatniego momentu ukazywania się „Robotnika“ wśród huku dział, wśród grozy nalotów, bombardowań i pożarów — tow. Mieczysław Niedziałkowski. Uznanie, jakie zdobyli sobie u nas wszystkich a nawet wśród przeciwników związało nazawsze ich nazwiska z „Robotnikiem“ Polski Niepodległej.

I znów Polska podzieliła losy rozbiorów, okupacji, krwawych represyj i prześladowań wolnego słowa, które musiało i znów musi kryć się w podziemiach. „Robotnik“ pod zmienioną nazwą „WRN“ krył się do ostatnich dni, by w przededniu swego pięćdziesięciolecia znów się ukazać opromieniony symbolem P. P. S. jako zwiastun nadchodzącego świtu naszej wolności. Jak żył i żyje „Robotnik“ w tej nowej konspiracji — o tym ze zrozumiałych względów pisać nie możemy. Napisze o tym napewno już wkrótce ten, kto szczęśliwie dożyje triumfu sprawy Polski i Socjalizmu.

———

PIERWSZY NUMER „ROBOTNIKA"



Warszawa. Czerwiec 1894 r. Nr. 1.

Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się!

# ROBOTNIK

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZ...

Towarzysze, upraszamy Was o rozpowszechnianie „Robotnika".

Na pierwszej stronie znajdujemy następujący artykuł:

## OD REDAKCJI

*Spełniając obietnicę wyrażoną w jednodniówce, gdzie uzasadniliśmy nasze stanowisko wobec rozwoju prasy robotniczej w Polsce, zakładamy obecnie pismo, którego zadaniem jest obrona interesów klasy robotniczej. Mając na uwadze, że pismo takie, jeśli nie chce być oderwane od życia, nie może wychodzić zagranicą, zakładamy je w kraju. Umieszczać w niem będziemy w jaknajdostępniejszej dla szerokiego ogółu formie wszystko, co tylko może interesować i pouczyć robotników a ma bezpośredni związek ze sprawą robotniczą. Na pierwszym planie informować będziemy czytelników o wszelkich przejawach ruchu robotniczego u nas i w innych krajach, notować będziemy fakty wypływające z nienormalnych stosunków politycznych i społecznych, krytykować każde rozporządzenie rządu, skierowane na krzywdę robotnikom, ujawniać wszelkiego rodzaju nadużycia władz administracyjnych, zdzierać maskę obłudy z naszych klas posiadających i obrońców obecnego porządku rzeczy i w ogóle stać zawsze będziemy na straży interesów klasy robotniczej i z tego punktu widzenia oświetlać wszystkie objawy społeczne*

*Pismo to jest więc Waszem towarzysze - robotnicy, Wam więc je poświęcamy, pragnąc, aby ono stało się Waszym przyjacielem i doradcą w codziennej walce i w Waszej działalności agitacyjnej. Mamy nadzieję, że zaradzi ono bardzo ważnemu brakowi w ruchu socjalistycznym u nas i że przyczyni się ogromnie do rozszerzenia się świadomości wśród szerokich mas pracujących.*

*Już 10 lat mija, jak jesteśmy pozbawieni pisma robotniczego w kraju. 10 lat temu nasi bohaterscy poprzednicy założyli pismo „Proletariat", którego wyszło zaledwie 5 numerów. Rozwścieczony rząd wytężył swoje siły, organizację ówczesną zgniótł, ale socjalizm nie wytępił, bo tego żadne siły dokonać nie są w stanie. Od tego czasu wiele się zmieniło. Ruch spotężniał i rozrósł się mając już 16 lat krwawej walki i swą męczeńską historię za sobą. To, co dla naszych dzielnych poprzedników okazało się niemożliwe, my podejmujemy z góry będąc przeświadczeni o trudnościach, jakie spotkamy i o prześladowaniach, jakie nas ścigać będą, ufni w to, że na swojem stanowisku wytrwać potrafimy.*

*Towarzysze, oddając piso do Waszego wyłącznie rozporządzenia, zwracamy się do wszystkich, komu sprawa robotnicza leży na sercu z gorocą prośba o poparcie i współpracownictwo. Jedynie wtedy tylko podołamy swemu zadaniu, jeżeli skąpić nam nie będziecie wiadomości i faktów mających ogólniejszy charakter a także udzielać nam będziecie swoich rad i wskazówek. Chcemy, aby czytelnicy nasi mieli pismo takiem, jakiem go mieć pragną.*

## OSTATNIA EKIPA „ROBOTNIKA"

[...]rowadzając swój krwawy system te[...] okupant hitlerowski uderzał przede wszystkim w „Robotnika". Nie mógł zapomnieć gorzkiego zawodu z powodu niespodziewanego oporu stolicy rozgromionego już państwa, nie mógł zapomnieć, że P. P. S. i „Robotnik", jako jej żywy symbol, w obronie tej nie małą odegrał rolę.

Pieryszy padł jako ofiara zemsty niemieckiej Mieczysław Niedziałkowski, na-



czelny redaktor „Robotnika". Po paru badaniach, przeprowadzanych z wolnej stopy i pełnych akcentów udanej kurtuazji, nastąpiło nagłe aresztowanie w czasie badania i osadzenie na Pawiaku. Tak samo mężnie i pogodnie jak w toku oblężenia Warszawy znalazł się Niedziałkowski i w murach więzienia. Współwięźniowie Niedziałkowskiego, którym udało się wyjść na wolność, wynieśli o nim wspomnienie jako o człowieku wielkiego ducha, niedarmo odznaczonego Krzyżem Walecznych za obronę stolicy. Z więzienia już nie wyszedł. W czerwcu 1940 r. z gromadą wybitniejszych osób w towarzystwie Macieja Rataja, przywódcy Stronnictwa Ludowego, wywieziono go na plac kaźni do Palmirów i tam zamordowano.

Niezadługo po nim poszedł na śmierć zastępca jego w redakcji Kazimierz Czapiński. Aresztowany w jednej z miejscowości podwarszawskich i zesłany do obozu śmierci w Oświęcimiu, nie wytrzymuje mąk i tortur, zadawanych przez sadystów hitlerowskich i umiera. I znów z poza murów i drutów obozu przychodzi wieść, że do ostatka zachował swą sceptyczną pogodę ducha i do ostatka pouczał, wyjaśniał, wykładał towarzyszom baraku lub pryczy, jak ongiś na oświatowych zebraniach i kołach.

Śladem naczelnego redaktora i jego zastępcy poszedł też naczelny publicysta „Robotnika" Jan Maurycy Borski, popularnie znany jako IMB. Po aresztowaniu szybko ginie po nim wszelki ślad. Biorąc pod uwagę jego żydowskie pochodzenie, nie ulega kwestii, że został on zamordowany.

Zginął również tragicznie sekretarz redakcji „Robotnika" Stanisław Dubois. Więziony przez długie miesiące na Pawiaku, poddany został okrutnym torturom, mającym wydobyć zeń zeznania. Dubois nie ugiął się i z całym bohaterstwem przyjął swój los. Zesłany do Oświęcimia długie miesiące wytrzymuje nieludzkie szykany i udręki, zachowując zawsze męską postawę pełną godności, wzorową i promieniującą przykładem. Poróżniony z kierownictwem Partii przysyła z Oświęcimia swój ostatni gryps z wyrazami wierności dla P. P. S. i lojalności wobec jej pracy. Zmarł wycieńczony torturą obozu.

Tak odeszła czołowa ekipa przedwojennego „Robotnika", znacząc męką, krwią i śmiercią wierność dla Sprawy.

## IMITACJE „ROBOTNIKA"

Na ostrych zakrętach historii, kiedy trzeba zdawać egzamin z twardości kośćca ideowego, nie każdy dopisuje. Odpadają żywioły marginesowe, słabiej związane z nurtem ideowym. Nasza partia w ciągu swych dziejów przeżyła to kilkakrotnie. I prawie zawsze takie odpadki życia partii odchodząc usiłują zabrać ze sobą „Robotnika", przywłaszczyć symbol, widomy znak ruchu, by pokryć odstępstwo od zasad, od sztandaru. Mamy to samo i teraz. Aż dwie grupki, powstałe z odprysku, jaki się wytworzył w wyniku trudnej sy-

W 1918 ROKU KLASA ROBOTNICZA WALCZYŁA O PRAWODAWSTWO ROBOTNICZE Z OŚMIOGODZINNYM DNIEM PRACY JAKO PODSTAWĄ LUDZKICH WARUNKÓW ŻYCIA. DZISIAJ ROBOTNIK POLSKI ŻĄDAJĄC POSZANOWANIA ZDOBYTYCH PRZEZ SIĘ PRAW, WALCZY O NOWY USTRÓJ GOSPODARCZY: O OBALENIE WŁADZY KAPITAŁU W PAŃSTWIE I W ZAKŁADZIE PRACY, O USPOŁECZNIENIE PRODUKCJI, O STANOWISKO WSPÓŁGOSPODARZA W CAŁYM ŻYCIU PAŃSTWA I W KAŻDYM WARSZTACIE PRACY.




tuacji Polski, usiłuja świecić w oczy skradzionym tytułem. Kiedyś Feliks Perl, niezapomniany redaktor „Robotnika", naświetlił takie zjawisko następującą anegdotą:

Przyszła do malarza zapłakana żona, która świeżo pochowała swego męża rzeźnika. „Mistrzu, wymaluj portret mego nieboszczyka!" „Dobrze, ale ma Pani chociaż jego fotografię?" „Nie, ale to zbyteczne, ja widzę go i dokładnie opiszę jak żywego. Był on na twarzy tęgi. Nos miał wystający, oczy czarne, włosy kędzierzawe i wspaniały nosił wąs dwukrotnie zakręcony do góry".

Malarz był w biedzie, więc nie odrzucił zamówienia. Za kilka dni portret był gotów. Okryty jak należy płótnem czekał na uczuciową wdowę. Przyszła w oznaczonym terminie. Zasłona opadła i z płótna spojrzała twarz okrągła, kędzierzawowłosa, zdobna wybitnym nosem i wspaniałymi wąsami. Kobieta rzuciła wzrokiem i tragicznie załamując ręce gorzko zapłakała. Malarz usiłował ja pocieszyć i uspokajać, nie rozumiejąc nagłego wybuchu rozpaczy, aż pojął wszystko, gdy usłyszał poprzez łzy pełne bólu słowa: „O mój mężu! Jakżeś się zmienił po śmierci!"

## „ROBOTNIK" NA OBCZYŹNIE

Gdy tylko towarzysze nasi, rozproszeni po świecie wichura wojenną, zebrali się w większej gromadce w Paryżu, natychmiast rozpoczęli akcję wydawniczą, poświęcona sprawie odzyskania niepodległości i walki z faszyzmem. Systematycznie działającym organem tej pracy stało się pismo „Robotnik Polski". Po upadku Francji pismo zostało przeniesione do Londynu i wychodzi pod tytułem, którego reprodukcję tu podajemy.

„Robotnik Polski w Wielkiej Brytanii" ukazuje się obecnie dwa razy na miesiac i posiada wielkie znaczenie nie tylko wśród prasy emigracyjnej, lecz również dla kształtowania opinii angiel[illegible], która uznaje go jako miarodaj[illegible] demokracji polskiej. Od [illegible] droga poczty podziemn[illegible] przychodzi droga napowietrzn[illegible] do nas poszczególne egzemplar[illegible] obszerne wyciągi z „Robotni[illegible] skiego. Pozwal[illegible] nam zorie[illegible] bardziej dokładn[illegible] w problemach [illegible] światowej i życiu naszej emigrac[illegible] botnik" londyński zamieszcza stale [illegible] druki z naszej prasy krajowej, co [illegible] giej strony wzmacnia więź i solid[illegible] działania emigracji i kraju.

Na łamach „Robotnika Polskiej [illegible] Wielkiej Brytanii spotykamy stale ar[illegible] ły A. Ciołkosza, F. Grossa, J. Kwapiń[illegible] go, W. Malinowskiego, A. Prагiera, [illegible] czyka, J. Szczyrka i innych. [illegible] „Robotnika" w Londynie [illegible] A. Słonimski i S. Zahorska. Wielu p[illegible] stawicieli międzynarodowego ruchu socjalistycznego publikuje swe artykuły w sprawach polskich i polityki robotniczej.

## „ROBOTNIK" W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Towarzysze nasi w Stanach Zjednoczonych wydają również nadal swojego [illegible] botnika", będacego organem Związku [illegible] cjalistów Polskich w Ameryce i P[illegible] Robotniczej Kasy Chorych. W [illegible] ny pismo zasilają swą współpracą znajdujący się na emigracji w Ameryce towarzysze na czele z Feliksem Grossem i Wl. Malinowskim. Pismo pracuje w całkowitej harmonii z całym ruchem pepesowskim. Wywiera on duży wpływ na kształtowanie się opinii amerykańskiej.

---

**RZĄD MIKOŁAJCZYK — KWAPIŃSKI REPREZENTUJE PAŃSTWO POLSKIE I JEGO MASY PRACUJĄCE. WALCZY O PEŁNĄ ODBUDOWĘ PAŃSTWA POLSKIEGO, ZAPEWNIENIE MU NALEŻNEJ POZYCJI W ŚWIECIE, OPIERAJĄC SIĘ O ZASADY SZCZEREJ DEMOKRACJI. TORUJE ON DROGĘ DLA POLSKI LUDOWEJ**

---

## NAUKA MORALNA PŁYNĄCA Z JUBILEUSZU

*...ogrążenie się w mrokach podziemi i wy... ...zan... z nich na jaśń wolności — to ...dla ...ch jubilatów poprostu chleb z mas... ...o mówiąc zrozumialej, z buraczaną marmoladą. Nasze pokolenie nabrało wcale niezłej wprawy w ciągu niewielkiego przecież odcinka dziejowego, na jaki składa się półwiekowy żywot partii i jej centralnego organu w tych ćwiczeniach, odbywających się na kolejną komendę: „Zejdź", „Wyjdź". Nabraliśmy już sprawności, ale przecież nie zawadzi wystrzegać się potk...*

*...dzisiaj w dniu uroczystości ...h, które przecież nie pow... ...łynie na rozpamiętywaniu ..., ale muszą dać podniete do cie... ...zierania naprzód, spróbujmy — ...e lepszej wprawy — przerobić ...e ćwiczenie ...hodzenia z pod... (Mamy nadzieję, że nikt nie weźmie ...dosłownie).*

*...jlepiej w tej „powtórce" uczynimy, ...jąc do ostatniego naszego poruszenia. ... 1918. Z mrocznych zakamarków kon...acyjnego życia wynurza się gromada ...esowców. Zamroczona jest ogromem szczęścia kraju — mit Niepodległości stał ...ciałem — i odurza nieco powodzeniem. ...tej w mysich norach PPS nikt pra...e znał, a jeszcze mniej kto interesow... ...e jej pieskim życiem. Ale teraz, kie... się rozgościła we własnym jawnym lokalu na Wareckiej, gdzie ogniskuje się jej „towarzyskie" życie, oblegają ją tłumy. Wszyscy „nieznani przyjaciele", adoratorzy wspaniałej pani, która wyszła z ukry...ia i oczarowała wdziękami całą Polskę.*

*Oto stary siwy pan błaga ją o chwilę ...słuchania. Pragnie uszczęśliwić ojczyznę ...ynalazkiem, w którym powszechne na...anie sprzęgnięte jest z powszechnym ...iem małymi awionetkami. Prosi możną i władną panią PPS o poparcie w jego mentekaptusowych rojeniach.*

*Oto młodzik zwraca się do Partii o „wynajęcie" mu kilku bojowców, którzy pomogliby usunąć z domu kochanka żony.*

*Oto niewiasta w średnim wieku przychodzi na Warecką po wsparcie, a za nią gromada zachęconych jej powodzeniem jałmużników. I masa ludzi po posady, posady, posady...*

*Wszystko to historyczni już satelici pierwszego okresu legalnego żywota PPS. Biegną do niej tłumy z prośbami, bólami, żalami, pretensjami. W powodzi tej, pogrążona po uszy w nowej pracy Partia, nie odróżnia z początku szeregu nowych zwolenników od zwykłych kombinatorów i szumowin, które zbierają się zawsze na wzburzonej fali.*

*O, tutaj właśnie prosimy wszystkich naszych towarzyszy, przygotowujących się do nowego wypłynięcia na powierzchnię, o baczną uwagę. Nowi adoratorzy „chodzili" z PPS dopóty, dopóki czuli jej władzę. Ale zbrakło ich natychmiast, gdy o utrzymanie tej władzy wypadło rozpocząć walkę. Nie tylko zbrakło w jej szeregach, ale znaleźli się oni po drugiej stronie tamy, o którą biła wciąż mocna fala. Pamiętajmy — szumowina zwiększa tylko chaos przejściowych dni...*

*Uwaga przy przestępowaniu progów podziemi! Pierwszy stopień na powierzchnię jest śliski i niebezpieczny.*

## OBLICZE POLSKIEGO SOCJALIZMU

Wojna zastała ruch robotniczy w Polsce w okresie burzliwego odradzania sił organizacyjnych i politycznych. Nacisk rodzimego faszyzmu został przezwyciężony, system rządów sanacyjnych zmuszony został do odwrotu, którego najjaskrawszym przejawem było rozpisanie wyborów samorządowych. Wybory te najdobitniej wykazały coraz silniejsze oderwanie systemu rządzącego od podłoża społecznego i wielki wzrost siły ruchu socjalistycznego.

Przebieg wojny na ziemiach polskich potwierdził w całej rozciągłości słuszność stanowiska politycznego PPS i ujawnił, że jest ona jedyną zorganizowaną w Polsce siłą zdolną do samodzielnego czynu i podjęcia walki o podstawowe interesy państwa i narodu. Obrona Warszawy i Gdyni była demonstracją tego faktu znamiennego, że tylko PPS i klasowy ruch zawodowy zdobyły się na samodzielny czyn zbrojny, realizujący zasadę totalnej obrony całego społeczeństwa przed totalną wojną faszyzmu.

Fakt ten spotęgował w partii i w całym społeczeństwie świadomość, że niemożliwe już jest w Polsce pozostawianie klasy robotniczej na marginesie życia politycznego jako siły nie tylko niewyzyskanej dla twórczości państwowej, lecz w dodatku spychanej na stanowisko opozycji. Świadomość ta określiła ostatecznie oblicze dzisiejszego polskiego ruchu socjalistycznego. Postawa partii stała się tym bardziej silna wobec faktu ujawniającego się bardzo wyraźnie w wewnętrznym życiu klasy robotniczej w postaci zaniku wszystkich odśrodkowych tendencyj w szeregach robotniczych i wyraźnego skupienia się ich przy ośrodkach organizacyjnych ruchu pepesowskiego.

Ostatni program partii, uchwalony w Radomiu, stawiał przed ruchem robotniczym jako zagadnienie najbardziej aktualne zagadnienie władzy i zasadniczej prze-

budowy u[illegible]ju Polski. Określał on nową pozycję ideologiczną proletariatu, zbrojną w doświadczenia walki z faszyzmem i bazującą się na dążeniu do stworzenia jednolitej polityki wszystkich warstw zainteresowanych w utrzymaniu demokr[illegible]cji i przezwyciężenia chronicznego kryzysu społeczno - gospodarczego, wynikłego z rozpadu ustroju kapitalistycznego. Teraz w ogniu wojny i pełnej dramatycznego napięcia walki z okupacją, partia poszła zdecydowanie po drodze zjednoczenia tych wszystkich sił w walce z tyranią hitlerowską pod sztandarami demokracji i przebudowy społecznej. Hasło konsolidacji sił demokratycznych Polski stało się naczelnym hasłem partii, stworzenie zaś konkretnej platformy tej konsolidacji i zdobycie dla ruchów demokratycznych decydującej pozycji w życiu polskim głównym zadaniem politycznym. Nic w Polsce nie może się dziać bez partii socjalistycznej, a tym bardziej wbrew niej. To stało się zasadą podstawową taktyki partii, rozszerzonej na cały obóz demokracji, którego zjednoczenie warunkuje pełną realizację tego postulatu.

Na drodze do konsolidacji demokracji polskiej należało przede wszystkim stworzyć jednolitą postawę programową. PPS i Stronnictwo Ludowe były i są powołane do tego, by podstawy te określić. Rok 1940 został poświęcony pracy nad zdobyciem tej jednolitej postawy społeczno-politycznej. Wspólnym wysiłkiem ruchu chłopskiego i robotniczego stworzony został Program Polski Ludowej, który też stał się dla PPS aktualnym programem polityczno-społecznym na najbliższy okres historyczny powojennej odbudowy i przebudowy Polski.

Niszczenie przez Niemców biologicznych podstaw narodu polskiego i zagrożenie niepodległości państwowej również przez imperializm rosyjski, świadomość potrzeby wydobycia z narodu wszystkich sił do walki z najstraszliwszą okupacją w okresie, gdy jednocześnie na wiele dziesiątków lat zapewne ustalać się będą warunki istnienia poszczególnych państw, nakazało partii wejść do porozumienia ogólno-narodowego. Dążyliśmy tu do stworzenia ogólnopolskiego programu demokratycznego, stwarzającego Polsce na zewnątrz i na wewnątrz wyraźne oblicze. Dążenia nasze zostały uwieńczone pozytywnym wynikiem na emigracji i w kraju. Rząd, w skład którego weszli przedstawiciele PPS, przyjął demokratyczną platformę programową. W kraju po okresie zamętu, wywołanego oporem niektórych czynników, co zmusiło partię do silnej demonstracji zawieszenia swego współudziału w reprezentacji politycznej kraju, zasa[illegible] polityczna PPS również znalazła [illegible] w postaci przyjęcia słynnej deklaracji czterech stronnictw z 15 sierpnia 1943.

Biorąc na tych podstawa[illegible] udział w koalicji rządowej i w Radzie Jedności Narodowej, zbudowanej na zasadach porozumienia czterech stronnictw, oraz oddając cały swój wysiłek dla dzieła budowy wojskowej siły Polski pod jednolitym dowództwem i organizując robotników w szeregach Oddziałów Wojskowych Pogotowia Powstańczego Socjalistów (OWPPS), PPS nie zatraca swego odrębnego oblicza ideowego i kroczy zdecydowanie ku realizacji programu Polski Ludowej. Ostrze walki skierowane jest przeciwko [illegible] niemieckiemu i roszczenio[illegible] nym Rosji, dążącej d[illegible] Rzeczypospolit[illegible] skie[illegible] prze[illegible] periali[illegible] [illegible] ZS[illegible] stawia [illegible] zdecydowaną wolę b[illegible] deracji środkowo-europejskiej, za[illegible] cej w ramach międzynarodowego [illegible] bezpieczeństwa pokój i dobrobyt n[illegible]

Tak idziemy ku nowej Polsce [illegible] Europie. W walce o nowe form[illegible] świeca polskiemu ruchowi socjal[illegible] mu ideał demokracji społecznej, [illegible] obywatelom pełnię wolności poli[illegible] warunki sprawiedliwości społec[illegible] kluczającej kapitalistyczny wyzys[illegible] stwo wolności obywatelskich, p[illegible] którym człowiek pracy nie tylko je[illegible] niony przed wyzyskiem, co było zadan[illegible] socjalizmu w epoce ubiegłej, ale staje [illegible] głównym kierownikiem całego życia g[illegible] podarczego, uspołecznionego w naj[illegible] niejszych dziedzinach — oto rysy ch[illegible] terystyczne ideologii socjalizmu pols[illegible] Dążenie do zjednoczenia na tej p[illegible] mie wszystkich sił demokracji polskie[illegible] fundamentem codziennej polityki P[illegible]

## SOCJALIZM A POLITYKA

Doświadczenia niewielu lat potwie[illegible] ły ze stuprocentową dokładnością o[illegible] i przewidywania polityczne socjalis[illegible] w sprawie np. obecnej wojny, ukła[illegible] partnerów, roli Hiszpanii gen. Franco, [illegible] Japonii, postawy międzynarodowej Sowi[illegible] tów. Był czas, kiedy w życiu gospoda[illegible] czym przewidywania socjalistyczne sp[illegible] niły się wbrew opiniom mędrców kapita[illegible]

---

**ANARCHII KAPITALIZMU PRZECIW[illegible] STAWIAMY PLANOWĄ GOSPODARKĘ SPOŁECZNĄ, KTÓRA ZPEWNI PAŃSTWU NAJWIĘKSZE TEMPO ROZWOJU, A KAŻDEMU OBYWATELOWI PRACĘ I DOBROBYT**

---

[illegible] dziś mamy jaskrawe dowody, że i [illegible] socjalistyczna szkoła myślenia jest potężnym narzędziem oceny i przewidywania, a polityka jest wszak sztuką przewidywania. Porównajmy literaturę socjalistyczną z taką chociażby książką Dmowskiego „Świat powojenny i Polska" i sprawdźmy, co się ostało w świetle rzeczywistości, a stwierdzimy natychmiast, kto myślał kategoriami realnymi a kto budował fikcyjne łańcuchy przyczynowe i — jak w „Weselu" Wyspiańskiego widział „ino pchły".

Socjalistyczna szkoła myślenia politycznego nie jest naturalnie zbiorem dogmatów i sztywnych formułek, jak np. u ko[illegible] epigonów Lenina. Nie jest [illegible]ązana z jedną teorią naukc[illegible] [illegible]cza się i typ myśl[illegible] [illegible] Krzywickiego, [illegible] Maxa [illegible]alistycz[illegible] uznanie zasady, iż [illegible]ożna zro[illegible] zjawisk politycznych bez jedno[illegible] znajomości społecznego ich podło[illegible] więc struktury sił politycznych, kształtujących rzeczywistość. Dzięki [illegible]ocjaliści unikają złudzenia, które [illegible]ć można fetyszyzmem czy naiwnym [illegible]nem, a polegającego na tym, iż przy[illegible] się samoistne znaczenie instytu[illegible] prawnym. My socjaliści wiemy, że [illegible]ka forma prawno-polityczna jak kon[illegible]ja, parlamentaryzm, rozdział władz, [illegible] traktat międzynarodowy funkcjonują tylko i dokładnie o tyle, o ile za nimi stoją realne siły społeczne. Tymczasem nie znamy dziś innego społeczeństwa jak klasowe, a więc i siły społeczno-polityczne mają zawsze charakter, wypływający z klasowych stosunków społecznych.

Drugą cechą socjalistycznego myślenia [illegible] jego historyczność, która oznacza, iż wszelkie idee i programy polityczne związ[illegible] są z pewnym ogólnym rozwojem społecznym, że więc swoboda decyzji ludzkiej jest ograniczona panującą fazą rozwojową. Dlatego socjalizmowi obca jest wszelka utopia polityczna i wiara w cudowne pomysły jednostek, które potrafią wynaleźć lekarstwo na wszelkie choroby społeczne. Przy całym poszanowaniu jednostki i przy całym zrozumieniu znaczenia czynnika woli ludzkiej, socjaliści zawsze pamiętają o warunkach obiektywnych, w jakich człowiek planuje, działa i tworzy.

Po trzecie wreszcie socjalistyczną metodę myślenia cechuje funkcjonalizm, który oznacza, iż oceniamy każdą siłę polityczną z punktu widzenia funkcji, jaką ona spełnia na tle całości życia zbiorowego. Jest to myślenie kategoriami całości, a nie cząstki, i kategoriami funk[illegible], a nie ogłoszonych lub nieogłoszonych zamiarów. Dlatego np. oceniali socjaliści trafnie pakt nieagresji polsko-niemiecki, widząc w nim tylko czynnik przygotowania się do wojny, a nie normalizację stosunków, jak to wmawiały nam czynniki urzędowe. Zasada całości i funkcji obowiązuje przy ocenie roli rządu, armii, wielu instytucyj politycznych, które wtedy dopiero stają we właściwym świetle, gdy je oceniamy na tle całości i z uwzględnieniem ich roli w życiu zbiorowym, ich tendencyj, płynących z głębszego podłoża. Ten sposób oceny faktów społecznych został po długich oporach przyjęty we współczesnej socjologii i psychologii, a tylko burżuazyjni i nacjonalistyczni politycy brną dalej w złudzeniach mimo faktów bieżącej historii.

Triumf socjalistycznej metody myślenia nigdy nie był tak dowodny jak dziś. Ale też z jasnej sytuacji wypływać muszą jasne wnioski i konsekwentne czyny. Triumf socjalizmu nie pozostanie w dziedzinie teorii: musi być triumfem praktycznej realizacji.

---

W KAŻDYM ZAKŁADZIE PRACY BUDUJEMY RADY ZAŁOGOWE, KTÓRE STANĄ SIĘ ZAWIĄZKIEM NOWEGO USTROJU ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

---

## PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Hasło to zabrzmiało po raz pierwszy na świecie w roku 1847, kiedy to organizacja niemieckich robotników, zwana „Związkiem Sprawiedliwych" przeszła ze swego utopijno-nierealnego stanowiska pod osobistym wpływem Marxa i Engelsa na grunt socjalizmu. W rok potem ukazał się „Manifest Komunistyczny", kładący podstawę naukowego socjalizmu.

Od tych czasów upływa sto lat blisko, a stare nasze hasło nie tylko nie zblakło i nie straciło aktualności, ale bezustanku widnieje dumnie na sztandarach międzynarodowego ruchu robotniczego. Razem z hymnem „Międzynarodówki" odrzuciła je w roku ubiegłym Moskwa. Odrzuciła, bo jest jej już niepotrzebne! Imperializm rosyjski nie służy sprawie robotniczej w całym świecie, lecz jedynym jego celem jest interes państwa rosyjskiego.

Tym swobodniej podejmuje je ruch socjalistyczny, który w dzisiejszym chaosie kłamstw i oszustw propagandowych staje się jedynym na świecie nosicielem ideałów wolności. Urodziło się to hasło w dobie, kiedy po raz pierwszy wykuwały się zręby światowej solidarności robotniczej. Młoda podówczas klasa robotnicza, zry-

wająca się do walki z kapitalizmem, sformułowała sole jasno, że linia frontu walki biegnie poprzez cały świat, poprzez wszystkie narody i społeczeństwa Po jednej stronie stanął również międzynarodowy, również złączony wszędzie najściślejszymi węzłami — świat wyzyskiwaczy, po drugiej — świat prac[illegible], obejmujący coraz [illegible]nów ludzi, dla k[illegible] zwycięstwa by[illegible]no, że ustrój socjalistyczny zapanuje dopiero wtedy, kiedy proletariusze, kiedy wyzyskiwani i krzywdzeni połączą swe siły w każdym, najmniejszym zakątku ziemi i razem przypuszczą szturm ostateczny na twierdzę kapitału.

Szły lata i lata. Rzucone hasło przemieniało się w czyn. Tysiące pracowały nad tym, żeby międzynarodowa solidarność robotnicza manifestowała swoje istnienie w codziennej walce. Ileż to razy np. walczyli robotnicy francuscy na barykadach, czy robotnicy angielscy na swoich meetingach i demonstracjach — każdy według swych sił i sposobów — z hasłem wyzwolenia Polski na ustach — tej Polski, o której wiedzieli tylko, że jej lud roboczy gnębi straszliwa tyrania caratu!

Ileż to serc biło mocno, ile rąk szło ku pomocy w Polsce i w całym świecie w okresie, kiedy plugawy faszyzm miażdżył wolnych robotników Austrii i Hiszpanii.

Świadomość, że jesteśmy jedną, zwartą klasą, że tylko wspólnie osiągniemy swe cele, weszła w krew i żyły mas pracujących tak Polski jak i całego świata, i nic nigdy jej już stamtąd nie wyrwie!

Wszczynane przez kapitalizm wojny rozpętywały chorobliwy nacjonalizm i często rzucały jedne grupy robotników przeciwko drugim, wbrew własnym ich interesom. Dziś idea socjalistyczna jest jedyną na świecie, która łączy harmonijnie ludzkie poczucie przywiązania do własnego narodu i kraju z poczuciem międzynarodowej solidarności. Bo współczesny naród — to są masy pracujące, które wspólne interesy łączą z masami pracującymi innych narodów. Dopiero socjaliści, opierając się na swej zasadzie międzynarodowej solidarności, potrafią stworzyć społeczeństwo niepodległych narodów, powiązanych ze sobą węzłami współpracy na każdym polu.

## SOCJALIZM A ORGANIZACJA POKOJU

Im szybciej zbliża się koniec wojny tym powszechniejsze staje się przekonanie, że zwycięstwo na placu boju nie jest może najtrudniejszym zagadniem, jakie musi pokonać obóz Zjednoczonych Narodów, ale że wygranie pokoju może się okazać nierównie trudniejszym zada[illegible] stwierdzić, że, jak dotąd, brak [illegible] aliantom wyraźnego i jasno sprecyzowanego programu pokojowego: ani Karta Atlantycka, ani Cztery Wolności prez. Roosevelta, ani rozliczne, częstokroć ze sobą sprzeczne wypowiedzi przywódców W.Brytanii i Stanów Zjednoczonych, nie mogą być uważane za taki ogólnie obowiązujący program.

Gdy wybuchła wojna, w ogromnej większości państw były u władzy rządy konserwatywne albo wręcz reakcyjne, i to bynajmniej nie tylko w krajach, które związały swe losy z faszyzmem. W miarę zbliżania się końca wojny dostrzegamy coraz wyraźniej odpływ tej fali reakcji. W.Brytania jest kraje[illegible] formalnie rz[illegible] prze[illegible] k[illegible] wynik[illegible] które [illegible] tystom. [illegible] jedna[illegible] tania sto[illegible] przekształciła się [illegible] którego życie gospodarcze zostało [illegible] ważnym stopniu uspołecznione i w [illegible] Partia Pracy uzyskała dominując[illegible] wisko; panuje powszechne przeko[illegible] po wojnie w Anglii socjalizm [illegible] obejmie władzę. Ta niezwykłe [illegible] przemiana wewnętrzna Anglii [illegible] ogromny wpływ na rządy so[illegible] przebywające od lat w Lond[illegible] Polski i Francji poszły śladem [illegible] brytyjskiego i oddały najwa[illegible] w ręce przedstawicieli ugrupowa[illegible] wych i demokratycznych. To samo wi[illegible] my we Włoszech, a ostatnio Jugosła[illegible] zdaje się przechodzić analogiczną ew[illegible] cję. Jest przy tym nadzwyczaj znamie[illegible] że w przeciwieństwie do roku 1918, k[illegible] taki zwrot na lewo dokonywał się w [illegible] jach pobitych i zagrożonych rewol[illegible] obecnie lewica dochodzi do głosu w [illegible] w krajach, należących do bloku Na[illegible] Zjednoczonych, a więc zwycięskich [illegible] mamy więc tu do czynienia z jakim[illegible] ruchem rozpaczy pokonanych, ale ze s[illegible] niową i świadomą ewolucją, noszącą ws[illegible] kie znamiona trwałości.

Winno to nas napawać otuchą jeże[illegible] chodzi o urzeczywistnienie naszych p[illegible] stulatów programowych natychmiast p[illegible] wojnie. Z drugiej jednak strony świado[illegible] mość czekających nas zadań powinna [illegible] nas wzbudzić przeświadczenie o konieczności należytego przygotowania się do nich. Po tej wojnie masy pracujące wszystkich krajów nie będą mogły ponownie ograniczyć się do zagadnień reform społecznych i poprawy swego bytu, ale będą musiały śmiało sięgnąć po pełnię władzy we wszystkich kluczowych pozycjach życia politycznego. Analiza nowych programów socjalistycznych W. Brytanii, Francji, Pol-

sk[illegible]ch pozwala stwierdzić, że w[illegible]h [illegible] dojrzało w łonie stronnic[illegible] socjalistycznych poczucie, iż będą one powołane do wzięcia na siebie wielkiej części odpowiedzialności za rządy.

Jednym z donioślejszych zagadnień powojennego życia politycznego będzie sprawa międzynarodowej organizacji pokoju. W tej dziedzinie zasadniczym dogmatem programu socjalistycznego jest stwierdzenie, że polityka wewnętrzna i polityka zagraniczna są dwiema stronami tego samego zagadnienia. Historia dwudziestolecia między wojnami dostarczyła aż nadto dowodów na słuszność naszego poglądu, że nie może być trwałego pokoju, o ile będzie [illegible]ymany ustrój kapitalistyczny w [illegible]wej swej fo[illegible]. Nawet w [illegible] [illegible]acji for[illegible] [illegible] [illegible]d[illegible]o- [illegible] po- [illegible]orzystać sw[illegible] gospo- [illegible] zwichnięcia równ[illegible] poli- [illegible]owy program Brytyjskiej Partii [illegible]kazał, jak to kapitał angielski [illegible], w przewidywaniu, że wielki [illegible]jenny narodu konieczny dla o- [illegible]yzmu w Niemczech i we Wło- [illegible]hronnie doprowadzić musi do [illegible]blicznej nad kluczowymi pozy- [illegible] gospodarczego, narzucił swym [illegible]kę „uspokajania" i „pacyfi- [illegible]ępstw wobec Hitlera i Mus- [illegible] na mniejszą skalę było [illegible] rezultacie nastąpiła paradok- [illegible] sytuacja, w której kapitalizm głosił [illegible] „pacyfizmu za wszelką cenę", a kla- [illegible]acujące domagały się przygotowania [illegible]o orężnej rozprawy z faszyzmem. [illegible]ytuacja nie może się więcej powtó- [illegible]o też kamieniem węgielnym wszel- [illegible]rawdę skutecznej organizacji po- [illegible] musi być położenie przez czynni- [illegible]zne rąk na kluczowych pozycjach [illegible]spodarczego we wszystkich kra- [illegible]

[illegible]alizm i demokracja głoszą hasło zbio- [illegible]go bezpieczeństwa. Oznacza ono, że [illegible]ój jest niepodzielny i że wszystkie na- [illegible]y są jednakowo zainteresowane w je- [illegible] zachowaniu, gdziekolwiekby został on [illegible]rożony. Dla obrony pokoju światowe- [illegible] winna powstać organizacja międzyna- [illegible]owa, w której wszystkie państwa, wielkie czy małe, posiadać będą te same uprawnienia i proporcjonalne do swoich sił obowiązki współdziałania w utrzymaniu pokoju. Odrzucamy więc kategorycznie wszystkie koncepcje oparte na podziale świata na strefy wpływów, oddane pod opiekę poszczególnych wielkich mocarstw. Jest to sprzeczne z zasadą demokratycznej organizacji życia międzynarodowego, która winna logicznie dopełniać demokratyczne ustroje wewnętrzne. Z drugiej jednak strony jest oczywiste, że mechaniczna równość wszystkich państw, wielkich i małych, w łonie społeczności międzynarodowej doprowadziłaby musiała do sparaliżowania wszelkiej działalności tego nowego Związku Pa[illegible]. Wszak już funkcjonowanie Ligi N[illegible] [illegible]cierpiało na takim sys[illegible] [illegible]oszczególnemu czł[illegible] [illegible]rawianie obstrukcj[illegible] [illegible]ego „liberum veto", a słynne „kompromisy genewskie" wywodziły się właśnie z tego źródła.

Też podobnie jak w ustroju wewnętrznym konieczne będzie znalezienie sposobów na pogodzenie demokracji z silną władzą wykonawczą, tak samo i w stosunkach międzynarodowych muszą być stworzone warunki demokratycznej, ale silnej egzekutywy. Drogą do tego celu wydaje się być złączenie mniejszych państw w Związki Państw. Te związki regionalne odgrywałyby w organizacji ogólnoświatowej, czy też ogólno-europejskiej taką samą rolę, jaką gra samorząd w stosunku do państwa: załatwianie we własnym zakresie spraw o znaczeniu regionalnym, nie interesujących szerszego ogółu państw. Tylko w ten sposób zabezpieczone mogą zostać interesy państw mniejszych, przy jednoczesnym sprawnym funkcjonowaniu wielkiego ogólno-światowego związku.

Wiele dziedzin życia ulegnie po wojnie umiędzynarodowieniu. Już obecnie toczą się prace przygotowawcze nad międzynarodowym uregulowaniem gospodarki pieniężnej i kredytowej, odbudowy zniszczeń wojennych (UNRRA), ustawodawstwa pracy (Międz. Org. Pracy), dostępu do podstawowych surowców, jak zwłaszcza nafty i surowców kolonialnych , dalej nad umiędzynarodowieniem lotnictwa cywilnego i t. d. Pociągnie to za sobą daleko idące ograniczenie suwerenności państwowej w tych najróżniejszych dziedzinach. Ograniczenia tej dziedzinie będzie stworzenie międzyce sprawną organizację międzynarodową, pod warunkiem, że będą one jednakowe dla wszystkich państw, wielkich czy małych. Taki jest sens hasła „suwerennej równości" wszystkich państw.

Najdonioślejszym jednak posunięciem w tej dziedzinie będzie stworzenia międzynarodowej siły zbrojnej; winny w niej uczestniczyć wszystkie państwa na obszarach, przez które przebiegają ich żywotne interesy. Jest to jednocześnie najdrażliwszy punkt całej organizacji międzynarodowej, gdyż system ten zbyt łatwo może się wyrodzić w wojskową hegemonię wielkich mocarstw nad małymi państwami. I tu także widzimy drogę wyjścia poprzez

regionalną organizację sił zbrojnych. Tak np. strefa Europy Środkowej byłaby strzeżona przez siłę zbrojną wyłonioną zbiorowo przez wszystkie państwa położone na tym obszare i mające sobie wyznaczone określone funkcje przez międzynarodową organizację wojskową. W pierwszym okresie powojennym głównym zadaniem tej międzynarodowej organizacji wojskowej będzie kontrola [illegible] nad państwami napastniczymi i nie dopuszczenie [illegible] ponownego dozbrojenia. Dopiero w późniejszym etapie będzie można pomyśleć o przeprowadzeniu redukcji zbrojeń i stopniowym rozbrojeniu świata, z zachowaniem jedynie tylko policji międzynarodowej.

Tak by się przedstawiał w ogólnych zarysach szkic przyszłej organizacji pokoju. W odniesieniu do naszych specyficznie polskich spraw można jeszcze dodać, że warunkiem niezbędnym dla realizacji takiego programu będzie urzeczywistnienie idei Federacji Środkowej Europy, jako wstępnego etapu dla zbudowania Stanów Zjednoczonych Europy. Musi to być naszym najmocniejszym dążeniem na okres najbliższego pokolenia. W krajach zainteresowanych takim związkiem konieczność jego urzeczywistnienia dojrzewa coraz bardziej, mimo, że z powodu sprzeciwu Rosji zagadnienie to nie jest obecnie oficjalnie wysuwane. Trzeba oczywiście kategorycznie odrzucić wszelkie takie próby urzeczywistnienia idei Federacji, poprzez którą nasze elementy nacjonalistyczne próbowałyby szukać jakichś „mocarstwowych" rozwiązań naszych stosunków z państwami sąsiednimi. Związek taki tylko wtedy mieć będzie cechy trwałości, jeśli oparty będzie na zasadzie swobodnej współpracy „wolnych z wolnymi i równych z równymi". Jeśli uda nam się przełamać sprzeciw i intrygi rosyjskie i zapewnić Europie Środkowej rzeczywistą swobodę organizacji, to można mieć nadzieję, że przy pomocy naszych sojuszników anglosaskich w ciągu niedługiego czasu będziemy w stanie usunąć w Europie Środkowej i Wschodniej zarzewia niepokoju i fermetnu, które już poraz drugi w ciągu życia jednego pokolenia doprowadziły do zbrojnego konfliktu o zasięgu światowym.

---

WALCZYMY O DEMOKRACJĘ W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH, O WOLNOŚĆ I RÓWNOŚĆ NARODÓW PRZECIWKO REAKCYJNYM TENDENCJOM PODZIAŁU ŚWIATA NA STREFY WPŁYWÓW KILKU WIELKICH MOCARSTW

---

## PIĘĆ LAT OKUPACJI [illegible]

Pierwszy, przeszło półtoraroczny [illegible] okres władzy obu okupantów na ziemiach polskich wyróżnia się całkowitą solidarnością organów tej władzy w dziedzinie ich stosunku do ludności polskiej. Usadowienie się w Polsce umożliwiało i Niemcom i Rosji przystąpić odrazu do urzeczywistnienia jednego z celów zawartego w dniu 23.VIII.1939 r. przymierza niemiecko-rosyjskiego, mianowicie — do ostatecznego wyniszczenia żywych sił polskiego społeczeństwa. Zgodność celów obu najeźdźców jest tu zupełnie wyraźna. Zarówno pod względem form, jak i rozmiarów — niszczycielska akcja każdego z okupantów wzajemnie niewiele się odróżnia: Gestapo i NKWD, obozy koncentracyjne, masowe egzekucje, deportacje wielotysięcznych rzesz ludności, Katyń i Oświęcim [illegible] wyraz [illegible] Rosji [illegible] do Polaków w latach 1939 — [illegible] wszystko to działo się w okresie [illegible] kraj nasz znękany ogromem k[illegible] wrześniowej i całkowicie rozbrojony [illegible] dźwignął się jeszcze ze swego [illegible] ś oba państwa zaborcze stały [illegible] ych powodzeń. W owych bowiem miesiącach właśnie odniosła Rosja zwycięstwo nad Finlandią, a potem zabrała ziemie państw bałtyckich i Besarabię, zaś Niemcy p[illegible] ały po kolei Norwegię, Holandię, Belgię, Francję, odnosiły zwycięstwa w Afryce, prowadziły z powodzeniem podwodną [illegible] nę z ma[illegible] ka brytyjską.

Była wszakże pe[illegible] kupantami w post[illegible] Rosja urzeczywistni[illegible] ne dążenia w sposób [illegible] aniżeli Niemcy. Dla Nie[illegible] nie tylko krajem, w który[illegible] należało wytrzebić całą doty[illegible] ność. Była ponadto terenem [illegible] nym. Przede wszystkim [illegible] jem szkoły, w której nale[illegible] ne wykształcić olbrzymi apa[illegible] zbrodniarzy, umiejących przy wykonywaniu powierzonych im zadań wyzbyć się wszelkich hamulców moralnych.

Nowy okres okupacji zaczął się z chwilą, gdy zwycięstwa niemieckie na wschodzie oddały pod zarząd Niemiec rozległe tereny Ukrainy i Rosji, na które należało przesunąć liczne oddziały wyszkolonych w Polsce gestapowców i innych oprawców. Natomiast same metody dotychczasowego szkolenia nowych zespołów gestapowskich należało zmienić, przystosowując je do nowych zadań i mając na względzie postanowione w niedalekiej przyszłości masowe mordowanie ludzi. Punktem wyjścia stała się zapoczątkowana po paru miesiącach akcja zabijania ludności żydowskiej.

OBSZA[illegible]Y I FABRYKANCI POLSCY USIŁUJĄ UTRZYMAĆ WALĄCY SIĘ FASZYZM. CHCĄ COFNĄĆ KOŁO HISTORII, KOMPROMITUJĄC POLSKĘ W OCZACH ŚWIATA.

Akcja ta już w pierwszych miesiącach 1942 roku zaczęła wzmagać się dość znacznie, nigdzie przecież — aż do końca lata — nie wykroczyła poza rozmiary doświadczeń. W tym jednak czasie technika zabijania w jaknajkrótszych terminach dziesiątków i setek tysięcy ludzi została przez [illegible]ów całkowicie wypracowana. [illegible] [illegible] [illegible] miesięcy wym[illegible]owali [illegible] ziemiach parę milionów Żyd[illegible]

Jeszcze przed zakończen[illegible] mordowania Żydów władze nie[illegible] odważyły się przystąpić do rów[illegible]go jak w akcji żydowskiej, a[illegible] wykonywanego nieco innymi [illegible] sposobami wyrzucania Polaków. Oto [illegible] które okolice kraju (np. Zamojszczyzn[illegible] uznały za teren, który winien być za[illegible]iony wyłącznie przez Niemców. W zw[illegible] z tym rozpoczęto nową falę bestial[illegible] terroru i ma[illegible]ych morderstw, tym [illegible] popełnia[illegible] na Polakach. Wywołało [illegible] dla Niemców re[illegible] [illegible]zuciło tymczaso[illegible] jedynie samoobro[illegible]dowanej walki. Rok [illegible] pod znakiem tego prze[illegible] poprzestając na aktach [illegible]zaczął zadawać wrogowi [illegible], niszczenie najnikczem[illegible] ze środowiska admini[illegible] pojedyńcze akty terrorystyczne, [illegible]cie walka partyzancka prowadzona przez oddziały Armii Krajowej przeciw niemieckim siłom zbrojnym — oto zawartość blisko rok trwającego okresu pierwszej próby naszych sił w nierównych jeszcze zapasach z wrogiem.

Niemcy z początku wahali się pomiędzy próbami dławienia naszego ruchu a szukaniem wyjścia po przez pewne powściągnięcie stosowanego dotychczas terroru. Jednak już w drugiej połowie 1943 roku władze niemieckie przeszły stanowczo do taktyki obliczonej na złamanie w polskim społeczeństwie ducha walki i woli zwycięstwa. Nowa taktyka polegała na upowszechnieniu zasady zbiorowej odpowiedzialności. Odtąd za każdego zabitego w Polsce gestapowca, szpicla, prowokatora, zdrajcę i t. p. zaczęto rozstrzeliwać w t. zw. publicznych egzekucjach po dziesięć i więcej nic wspólnego z tym nie mających przy[illegible]ych osób, którymi byli zazwyczaj zabrani podczas masowych łapanek na ulicach przechodnie.

Nowa metoda niemiecka nie dała jednak okupantom oczekiwanych przez nich wyników. Szeregi Polaków walczących z przemocą wroga bynajmniej nie przerzedziły się. Każdy tydzień, każdy miesiąc czyni je coraz liczniejszymi. Obecnie wola walki z wrogiem, walki ostatecznej — aż do zwycięstwa — przepełnia dziesiątki i setki tysięcy mężnych bojowników o Wolność i Niepodległość.

CZYTAJCIE NASZE WYDAWNICTWA

„Robotnik" — organ centralny PPS.

„Do Szeregu" (dawniej „Gwardia Ludowa") org. OWPPS.

„Wieś i Miasto" — organ Wydziału Wiejskiego PPS.

„Wolność" — pismo pracowników umysłowych i zawodów wyzwolonych.

„Młodzież Socjalistyczna" — organ Wydziału Młodzieży PPS.

„Płomienie" — pismo problemowe.

„Materiały i Dokumenty" — pismo informacji szczególnych.

OSTATNI CZAS NABYĆ

znajdujące się na składzie w niewielkiej ilości egzemplarze:

*Demokracja Społeczna* — próba wizji nowego ustroju, cena 50 zł. 10 egz. — 400 zł.

FASZYZM POLSKI ROZPĘTUJE WALKI BRATOBÓJCZE. MASY PRACUJĄCE MUSZĄ MU DAĆ ZDECYDOWANĄ ODPRAWĘ